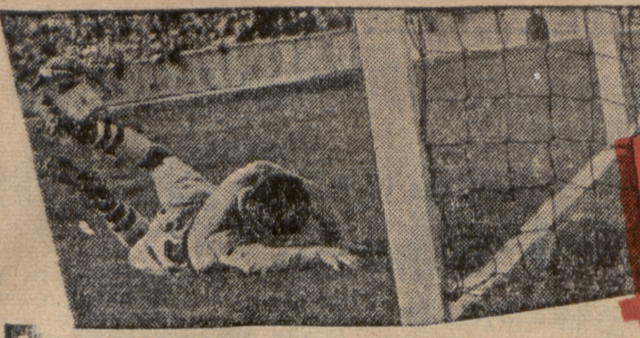
Rok II. Kraków, 7 lutego 1949. Nr. 6 (49)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Historyczny dzień
Towarzystwa Sportowego Wisła

Niedziela 6 lutego 1949 r. była dla najstarszego klubu sportowego w Polsce — Towarzystwa Sportowego Wisła dniem przełomowym.

W dniu tym Wisła zgłosiła akces do Zrzeszenia Sportowego „GWARDIA", rozpoczynając nowy okres pracy na polu sportowo-społecznym, w oparciu o jeden z najważniejszych pionów.

Tak jak Cracovia staje się centralnym klubem Zrzeszenia Sportowego „Samorządowiec", tak Wisła będzie odtąd najsilniejszym klubem, wchodzącym w skład „GWARDII". Wisła uzyska szerokie możliwości rozwoju wszerz, utrzymując równocześnie swój charakter jednego z czołowych klubów polskich, jeśli chodzi o sport wyczynowy.

Z drugiej strony jednak ciążą na Wiśle, najsilniejszym klubie „GWARDII" duże obowiązki, które musi wykonać.

Wciągnięcie jak najszerszych mas młodzieży przynależnej do swego pionu fachowa i sumienna pomoc dla ćwiczącej młodzieży, treningi pod okiem doświadczonych fachowców-instruktorów — oto pierwsze zadania nowego klubu Zrzeszenia Sportowego „GWARDIA".

W podanym poniżej sprawozdaniu informujemy Czytelników o przebiegu niedzielnego, przełomowego dla Wisły Walnego Zgromadzenia.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali kina „Scala" Doroczne Walne Zebranie TS. Wisła, jednego z najstarszych towarzystw sportowych w Polsce.

Przy szczelnie wypełnionej sali wysłuchali zebrani sprawozdań poszczególnych sekcji, których Wisła liczy 16. Do najciekawszych należały sprawozdania sekcji: **piłkarskiej, lekkoatletycznej, narciarskiej, oraz sprawozdanie oddziału zakopiańskiego, złożonego przez kierownika płk. Wagnera.**

Sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik **Rekliński**. Przychody w roku ubiegłym wynosiły 26,337.217, zaś rozchody o kilkadziesiąt tysięcy mniej.

Prowincjonalne oddziały Wisły, składały oddzielnie swe sprawozdania — i tu podkreślić należy

OWOCNĄ PRACĘ ODDZIAŁU ZAKOPIAŃSKIEGO

którego sekcja narciarska dobrze zapisała się już w sporcie polskim.

Komisja Rewizyjna **postawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi — co zostało uchwalone przez aklamacje.**

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał również głos, honorowy kapitan drużyny piłkarskiej, **płk. Reyman Henryk**, który w barwnym przemówieniu podkreślił wysiłek całego zarządu i specjalnie drużyny piłkarskiej, która **zdobyła zaszczytny tytuł wicemistrza Polski** w rozgrywkach ligowych ulegając faktycznemu mistrzowi, swej odwiecznej rywalce" Cracovii w trzeciej rozgrywce o mistrzowski tytuł.

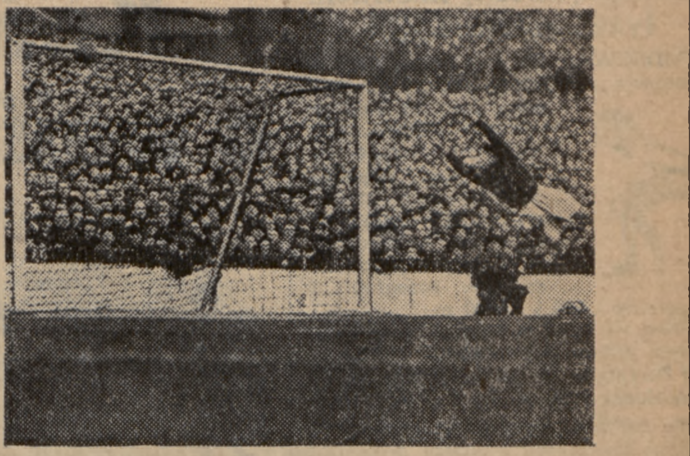
Dotychczasowy prezes **dr Orzelski** omówił następnie, konieczność oparcia się Towarzystwa o jeden z pionów sportowych, w myśl nowej struktury polskiego sportu.

Początkowe zabiegi i pertraktacje z pionem „Kolejarz" nie dały rezultatu. **Więcej korzyści i możliwości dalszego rozwoju wszerz gwarantuje Wiśle oparcie się o samoistny pion „Gwardia", którego centralnym klubem sportowym staje się od teraz TS. Wisła.**

„Chcemy być czynnikiem konstruktywnym na nowej drodze sportu polskiego — powiedział dr Orzelski. Nie obce są dla Wisły prace w terenie, praca wszerz i masowość. Już przed wojną Wisła dawała tego przykłady. Oddziały Wisły w Rząsce, Zabierzowie, Mogile oraz Zakopanem, Szczawnicy, Nowym Targu i Makowie Podhalańskim były tego wyraźnym przykładem.

W oparciu o „Gwardię" możliwości te rozszerzymy. Tam znajdziemy właściwą opiekę i poparcie." (Dokończenie na str. 3)

To się nazywa szczęście...



Bramkarzowi Medhurst'owi (Chelsea) pomimo wspaniałej robinsonady nie udało się schwytać piłki. Miał on jednak szczęście, gdyż strzał napastnika przeciwnej drużyny trafił w poprzeczkę (półokrągłą w które zaopatrzone są bramki w Anglii).

Stanisław Marusarz nadal bezkonkurencyjny

SZCZYRK (tel. wł.) W trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski odbył się na skoczni w Szczyrku konkurs skoków otwartych. Zawody rozpoczęły się o godzinie 12-tej.

Pierwszy oficjalny skok oddał Stanisław Marusarz.

Do konkursu zgłosiło się 74 zawodników, na skoczni stanęło 41, a ukończyło skoki 37.

Uzyskane skoki w dniu wczorajszym zaliczyć należy do bardzo dobrych, przy czym miłą niespodziankę **sprawił Tajner Leopold zdobywca drugiego miejsca, oraz Węgrzynkiewicz.**

Konkurs skoków otwartych przyniósł

BEZAPELACYJNE ZWYCIĘSTWO I TYTUŁ MISTRZA POLSKI TRZYKROTNEMU OLIMPIJCZYKOWI I WIELOKROTNEMU MISTRZOWI POLSKI STANISŁAWOWI MARUSARZOWI.

Uzyskał on najdłuższe skoki 68.5 oraz 71 m, ustanawiając tym oficjalny rekord skoczni. Poza tym wykazał on doskonałe odbicie na progu, bardzo ładny lot w powietrzu i pewne lądowanie, otrzymując notę za styl 221 punktów.



Drugie miejsce i wicemistrzostwo Polski zdobył **Tajner Leopold (Wisła Cieszyn) 66.5, 64.5 — nota** 214 **pkt.**

Trzecim był — **J. Kula (SNPTT Zakopane) — skoki 62 i 68.5 — nota 2?3.5.**

Czwarty — **Krzeptowski (SNPTT)** 63 i 63.5, piąty **Węgrzynkiewicz** (HKN Bielsko) 61 i 61.5, nota 197.5, szósty **Wieczorek** (KN Szczyrk) 65.5 i 63 m, nota 196, siódmy **Gąsienica Ciaptak** (SNPTT Zak.), ósmy **Marusarz Andrzej.**

Sędziowali: **Pieliński, dr Fuchs, mgr Bośniacki, dr Załuski i dyr. Kiliński.** Sędzią długościowym był ob. **Lipowczan.**

Starterem **Krok'er.** Widzów rekordowa ilość — 15 tysięcy.

W ramach tej konkurencji odbyły się również skoki do kombinacji.

Pierwsze miejsce zajął Kula Jan (SNPTT Zak.) 62.5, 63 — **nota** 215.5.

2) **Krzeptowski Daniel 61.5, 58 — nota 215.7.**

3) **Wieczorek 63, 65.5 — nota 215.5.**

4) **Tajner 58.5, 61.5 — nota 207.**

5) **Węgrzynkiewicz 58, 60 — nota 196.**

Kwapień, który przyjechał w dniu wczorajszym ze Spindlerowego Młyna **był 11-tym, skacząc 57 i 50 (nota 185.6).**

W dniu dzisiejszym odbędzie się bieg 18 km płaski i do kombinacji.

Zakończenie akademickich mistrzostw świata w Spindlerowym Młynie

PRAGA (obsł. wł.) W dniu wczorajszym, w ostatnim dniu zawodów o akademickie mistrzostwa świata, odbył się konkurs skoków otwartych.

Pierwsze miejsce i tytuł akademickiego mistrza świata zdobył Paul Heinen (Finlandia) **oddając** skoki 48, 50 i 50,5 z notą 335.5.

2) **Vice-mistrzostwo zdobył Karpiel (Polska) skoki 44.5, 45 nota 332,5.**

3) i 4) miejsce zajęli Krawczyk i Kozak (Polska).

Najwięcej złotych medali zdobyła Czechosłowacja — 7, Węgry — 6, **Polska** — 5, Finlandia — 1. Najwięcej nagród zdobyli Węgrzy mający największą ilość zawodników, dalej Polska, Francja i Finlandia.

Nagrodę ambasadora polskiego w Pradze min Olszewskiego zdobył zawodnik czechosłowacki Oppelt.

Półfinaliści ligi hokejowej walczą...

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo ligi hokejowej rozegrano w ubiegłą sobotę i niedzielę następujące spotkania:

Legia — Gwardia (Bydgoszcz) zakończony wynikiem remisowym 4:4, Cracovia — ŁKS 9:5, oraz KTH — Baildon 3:1.

Z wyznaczonych zawodów **nie odbył się mecz Plast — Siła (Giszowiec).**

Tak więc w chwili obecnej mamy zaledwie dwóch finalistów, a mianowicie: KTH oraz Legię.

O ile Cracovia pokona w rewanżowym spotkaniu ŁKS ewentualnie o ile przegra różnicą najwyżej trzech bramek **wejdzie do puli finałowej.**

Czwartym finalista będzie zwycięzca meczu Siła—Baildon.

Poniżej podajemy recenzje z niedzielnych spotkań półfinałowych w lidze hokejowej.

Mimo zwycięstwa Cracovia zawiodła

Cracovia—ŁKS 9:5 (2:2, 3:1, 4:2)

Rozgrywki hokejowe mają to do siebie, że aby jakaś drużyna była w dobrej formie, musi grać co kilka dni. Dłuższa przerwa odbija się łotkliwie i widocznie tak na kondycji, jak i na formie poszczególnych zawodników. Tak było w spotkaniu Cracovia—ŁKS.

Hokeiści Cracovii od spotkania z Pomorzaninem nie rozegrali żadnego meczu, a wobec odwilży nie mieli sposobności nawet do treningu w tym czasie.



Przeciwnik Cracovii rozegrał w tym czasie dwa spotkania jedno towarzyskie i jedno mistrzowskie. To też w niedzielnym meczu był niezłym przeciwnikiem. Nie starczyła wprawdzie ambicja i niezła kondycja na umiejętność białoczerwonych, którzy w sumie byli lepsi, — ale nie **widzieliśmy też prawdziwie dobrego hokeja, jakiego się spodziewano.**

ŁKS był dużo lepszy aniżeli w towarzyskim spotkaniu z Cracovią przed paroma tygodniami, jak również lepszy jak w spotkaniu z nią w Krynicy. Tyczy się to specjalnie **Króla i Kelma** oraz **Koczewskiego, Starzyńskiego i Makutynowicza** w bramce. Zwłaszcza ten ostatni wykazał dobrą formę przy obronie strzałów z bliska.

Cracovię widzieliśmy już w dużo lepszej formie. W wczorajszym spotkaniu

HOKEIŚCI BIAŁOCZERWONYCH WYKAZALI JAKĄŚ NONSZALANCJĘ,

zwłaszcza jeśli chodzi o grę na własnej tercji — grając miejscami tak, jak gdyby mieli w zapasie co najmniej 10 bramek. A tymczasem przeciwnik grał poważnie i spostrzegłszy, że wpadła jedna bramka, **strzelał częściej i nawet szczęśliwie.**

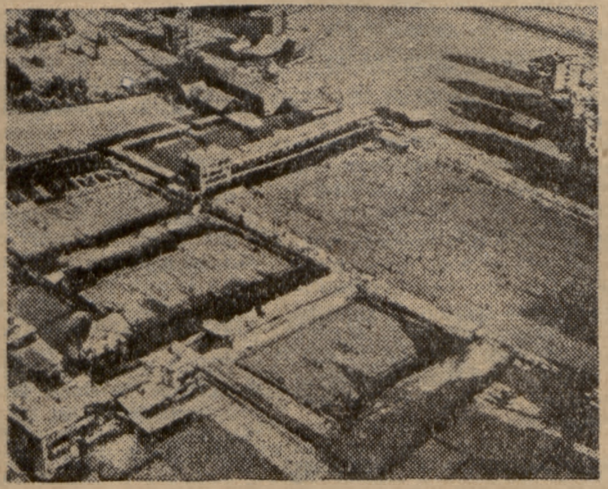
Cracovia nie lekceważyła przeciwnika, ale dopuściła do tego, że końcowy rezultat **psuje jej ogromnie stosunek bramek. A bramki te nie musiały paść aż w takiej ilości!**

Podania białoczerwonych nie były dokładne, nie szły na kij, gubiono nawet krążek w jeździe i przewracano się nie będąc atakowanym. **Nikt z białoczerwonych nie wykazał reprezentacyjnej formy.** Najrówniej grał jeszcze **Palus i Więcek.**

Mecz zaczął się dość sensacyjnie, bo już w ? minucie **Kelm uzyskał prowadzenie,** a bramka Burdy strzelona nogą nie została przez sędziego uznana. (Nowe przepisy jeszcze nie obowiązują, gdyż PZHL spóźnił się z komunikatem). **Dopiero Palus z przeboju wyrównał w 12 minucie, podwyższając za chwilę wynik do 2:1.** Słaby okres Cracovii trwał aż do końca tercji a na

(Dokończenie na str. 3)

Tam, gdzie walczą najszybsi łyżwiarze



Oto widok ogólny stadionu lodowego w Davos, gdzie obecnie toczą się łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej.

Hokeiści ŁKS-u



Hokeiści ŁKS-u, którzy rozegrali w niedzielę półfinałowe spotkanie z Cracovią, przegrywając 5:9.

Proszin (CDKA) mistrzem łyżwiarskim ZSRR



MOSKWA. Na stadionie CDKA w Moskwie zakończone zostały mistrzostwa Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji męskiej. W zawodach startowało 34 czołowych łyżwiarzy radzieckich. W drugim dniu mistrzostw rozegrano 2 biegi: na 1.500 i 10.000 m.

Bieg na 1.500 m wygrał niespodziewanie młody reprezentant Leningradu Berezin w czasie 2:23,7 min., przed Proszinem (CDKA).

Po tej konkurencji w punktacji ogólnej (po trzech biegach) prowadził **Proszin, przed Gołowczenko z zeszłorocznym mistrzem ZSRR — Piskunowem.**

Między tymi zawodnikami rozegrała się zacięta walka w ostatniej konkurencji mistrzostw — biegu na 10.000 m., który rozstrzygać miał o ostatecznej klasyfikacji.

Wyszedł z niej zwycięsko Proszin, przybywając do mety w czasie 17:45.0 min., przed Piskunowem 17:51,1 min. i Gołowczenko — 17:59,7 min.

W ogólnej klasyfikacji **tytuł mistrza Związku Radzieckiego na rok 1949, zdobył Proszin (CDKA) — 200,570 pkt., przed Gołowczenko — 201,578 pkt. i zeszłorocznym mistrzem Piskunowem.**

Po zakończeniu mistrzostw wręczono zwycięzcom nagrody i dyplomy.

Szwajcaria—Finlandia 7:4

BAZYLEA (obsł. wł.) Międzypaństwowe zawody w szczypiorniaku, rozegrane w Bazylei pomiędzy Szwajcarią a Finlandią, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 7:4.

Śląsk Opolski za pozostaniem Tarnovii i Garbarni w pierwszej lidze

ZABRZE (ZO) Na ostatnim zebraniu Zarządu Opolskiego OZPN polecono delegatom tego okręgu głosować na Walnym Zebraniu PZPN za wnioskiem Krakowa o pozostawienie w pierwszej lidze **Tarnovii i Garbarni. Opolanie przypuszczają, że w zamian za to delegacja Krakowa poprze ich wniosek o dopuszczenie reprezentacji tego okręgu do rozgrywek o puchar śp. J Kałuży.**

Delegatami Opolskiego OZPN na walne zebranie PZPN zostali wybrani: **dyr. Stolarczyk, red. Olesiuk, inż. Ochab**

Pływackie mistrzostwa Śląska

Zabrze. Na krytej pływalni w Zabrzu rozegrane zostały zimowe mistrzostwa Śląska w pływaniu, które zgromadziły na starcie rekordową ilość zawodników i zawodniczek ze wszystkich klubów śląskich

W biegach finałowych padły następujące wyniki:

200 m st. motylk. panów: 1) Klecka (Pogoń — Katowice) 3,02,2 min, 2) Szołtysek (Pogoń — Katowice) 3,02,8, 3) Barnard (Górnik — Zabrze) 3,23,5.

100 m st. grzb. panów: 1) Gajdzikiewicz (Polonia — Bytom) 1,19,4, 2) Wąs (Pogoń — Katowice) 1,19,9, 3) Zombek (Górnik — Zabrze) 1,21,0.

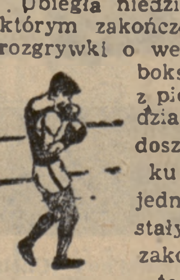
200 m styl. klas. panów: 1) Krauze (Piast — Gliwice) 2,55,8, 2) i 3) Kubiok (Piast — Gliwice) i Szołtysek (Pogoń — Katowice) 3,00,9.

400 m st. dow. pań: 1) Liszkówna (Piast — Gliwice) 6, 59,1, 2) Mathejowa (Polonia — Bytom) 7,19,5, 3) Królikówna (Polonia — Bytom) 7,29,0.

100 m st. motylk. pań: 1) Bielarska (Polonia Bytom) 1,48,4, 2) Kułokówna (Piast — Gliwice) 1,50,9, 3) Dąbkówna (Pogoń — Katowice) 1,50,6.

100 m st. grzb. pań: 1) Niedzielówna (Polonia Bytom) 1,35,4 2) Szafranówna (Pogoń — Katowice) 1,41,1, 3) Gryszczykówna (Polonia — Bytom) 1,43,9

Końcowe akordy walk o wejście do ligi bokserskiej



Ubiegła niedziela była dniem, w którym zakończono dwumiesięczne rozgrywki o wejście do I i II ligi bokserskiej. Wprawdzie z pięciu spotkań przewidzianych na ten dzień doszły jedynie do skutku tylko 3, niemniej jednak te, które pozostały do definitywnego zakończenia rozgrywek, a to **w grupie V: Gwardia (W-wa) i Gwardia (Rzeszów) i w grupie IV: Cracovia Radomiak,** będą miały znaczenie tylko prestiżowe i w żadnym wypadku **nie będą miały wpływu na konfigurację tabel wspomnianych grup.**

Największe zainteresowanie budził w ub. niedzielę mecz **Samorządowca z Lublinianką we Wrocławiu.** Samorządowiec nie zawiódł oczekiwania swych sympatyków i wygrał zasłużenie, aczkolwiek w nikłym stosunku, zdobywając tym samym upragniony awans do ligi.

W pozostałych spotkaniach pięściarze **Gedanii odnieśli nikłe i ciężko wywalczone zwycięstwo nad ósemką Odry ze Szczecina, a Zryw (Łódź) pokonał ambitną drużynę Huty Zabrza.**

Poniżej zamieszczone tabele 6-ciu grup pozwolą Czytelnikowi na dokładne zorientowanie się w sytuacji po zakończeniu rozgrywek: (w grupie IV i V pozostają do rozegrania po jednym spotkaniu):

GRUPA I:

1) Gedania	4	8	41:23
2) Warta	4	4	36:28
3) Odra	4	0	19:45

GRUPA II:

1) Gwardia Gdańsk	2	4	24:8
2) ZZK Poznań	2	0	8:24

GRUPA III:

1) Zryw	4	7	40:24
2) Pafawag	4	4	29:35
3) Huta	4	1	27:37

GRUPA IV:

1) Batory	4	7	40:24
2) Radomiak	3	3	22:26
3) Cracovia	3	0	18:30

GRUPA V:

1) Gwardia W-wa	3	6	38:10
2) Włókniarz Ł.	4	4	30:34
3) Gwardia Rzeszów	3	0	12:36

GRUPA VI:

1) Zjednoczenie	4	6	42:22
2) Samorządowiec	4	4	24:40
3) Lublinianka	4	2	30:34

Samorządowiec — Lublinianka 9:7

WROCŁAW. W dniu wczorajszym rozegrane zostało we Wrocławiu decydujące spotkanie o wejście do II ligi pomiędzy tamtejszym Samorządowcem a Lublinianką.

Spotkanie to przy ośmiotysięcznej widowni **zakończyło się zwycięstwem Samorządowca, który tym samym zdystansował swego rywala, awansując do II ligi.**

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu pięściarze Lublinianki):

Waga musza — mistrz Polski juniorów Kukier przegrał ze Żórawskim.

Waga kogucia -- Baran zremisował z Krowskim.

Waga piórkowa — Choina pokonał nieoczekiwanie Kurowskiego.

Waga lekka — Marciniak przegrał na punkty z Walugą.

Waga półśrednia — Zieliński wygrał z Boguckim.

Waga średnia — Głębocki pokonał na punkty Krotochwila.

Waga półciężka — Musiał przegrał przez dyskwalifikację z Horboniem.

Waga ciężka — Gołębiowski przegrał na punkty z Ciećwierzem.

Gedania—Odra 9:7

SZCZECIN. Wczoraj rozegrany został w Szczecinie po raz ostatni mecz pięściarski o wejście do ligi. Spotkanie Gedania—Odra zakończyło się **nikłym zwycięstwem Gedanii.**

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu goście):

W. musza — **Soczewiński** wygrał przez t. k. o. z Mroczkiem.

W. kogucia — **Bargiel** (Odra) zdobył punkty w. o.

W. piórkowa — **Antkowiak zremisował ze Stachniewiczem.**

W. lekka — Zieliński przegrał przez dyskwalifikację ze **Skałeckim.**

W. półśrednia — **Musiał** wygrał na punkty z Posłowskim.

W. średnia — **Rajski** wygrał przez t. k. o. z Gawrońskim.

W. półciężka — Ryśkowski przegrał na punkty z **Sawiszem.**

W. ciężka — **Białkowski** zdobył punkty walkowerem.

Zryw (Łódź)—Huta (Zabrze) 9:7

ZABRZE. W Zabrzu rozegrane zostało ostatnie spotkanie z cyklu o wejście do ligi bokserskiej pomiędzy Zrywem (Łódź) a Hutą (Zabrze).

Spotkanie to zakończyło się porażką gospodarzy w stosunku 7:9.

Wyniki techniczne walk (zawodnicy Huty na pierwszym miejscu):

W. musza — **Gumowski** wygrał zdecydowanie na punkty ze Stasiakiem.

W. kogucia -- Karcz przegrał przez t. k. o z **Czarneckim.**

W. piórkowa — **Matloch** wygrał z Rogalskim.

W. lekka — **Plegza** wygrał na punkty z Zasadą.

W. półśrednia — Gall przegrał z **Kijewskim.**

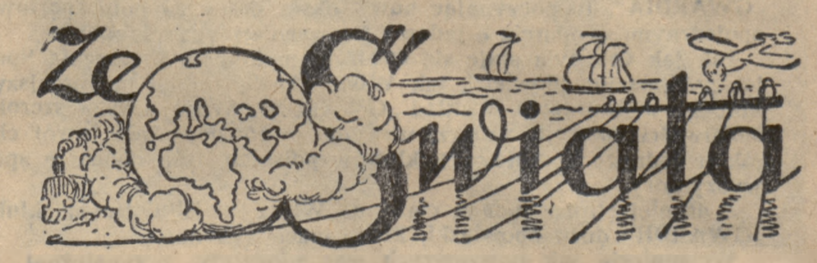
W. średnia — Tomik przegrał na punkty z **Taborkiem.**

W. półciężka — **Famulicki nie rozstrzygnął walki z Wojnowskim.**

W. ciężka — **Hofferek** przegrał przez t. k. o z Niewadziłem.

Sędziowali: w ringu — **Koszuliński (W-wa), na punkty: Mróz (Poznań), Freidenberg (Wrocław) i Nowakowski (W-wa).**

Widzów 2 tysięce.



RONNIE ROCKE, utalentowany piłkarz angielski, środkowy napastnik Arsenalu otrzymał propozycję od związku norweskiego objęcia funkcji trenera w Norwegii na okres letni, kiedy piłkarze angielscy pauzują, a wszelkie rozgrywki są wstrzymane.

*

HARRISON DILLARD, zwycięzca olimpijski, oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że w przyszłości będzie biegał wyłącznie na dystansie 110 m z płotkami. Dillard doszedł do przekonania, że w tej konkurencji możliwości jego są daleko większe niż w biegach płaskich.

*

AMERYKANIE zamierzają latem 1949 r. zaprosić do siebie szereg europejskich zespołów piłkarskich. Pierwsze zaproszenia mają być skierowane do Belfast Celtic, szwedzkiego Djurgarden i reprezentacji Szkocji.

*

WILLY MEISL, wybitny angielski dziennikarz sportowy, ogłosił niedawno własną listę najlepszych jego zdaniem sportowców świata w r. 1948. 1) Mc Kanley (l. atl.); 2) Dillard (l. atl.); 3) Blankers-Koen (l. atl.); 4) Verdeur (pływ.); 5) Furuhashi (pływ.); 6) Davis (podn. cięż.).

*

PARYSKIE PISMO SPORTOWE „L'EQUIPE" podało kolejność najlepszych sportowców Francji w r. 1948 następująco: 1) Cerdan (boks); 2) Buhan (szermierka); 3) Hansenne (lekkoatletyka) i 4) Oreiller (narciarz).

KARIN HARUP, duńska mistrzyni olimpijska w pływaniu stylem grzbietowym, podpisała umowę z francuskim klubem Stade Francais Paris, w którym obejmie funkcję trenera pływackiego.

*

NOWY JORK. W towarzyskim spotkaniu bokserskim, rozegranym w Dayton Beach (Kalifornia) Joe Luis znokautował Murzyna Bill Geavesa w trzeciej rundzie. Jest to już drugie zwycięstwo Louis'a przez nokaut w ciągu ostatniego tygodnia.

Barna pokonany

W rozgrywanych zawodach pingpongowych o mistrzostwo świata w Sztokholmie, męska drużyna CSR pokonała Austrię 5:1 i Anglię 5:1. **Andreadis pokonał Barnę 2:1, jak również Vania pokonał go 2:0.**

Drużyna żeńska CSR przegrała z USA 1:3.

Tandberg zwycięża Olka

GOETEBORG (obsł. wł.) Rozegrane w Goeteborgu spotkanie pięściarskie między Szwedem Tandbergiem a emigrantem polskim Olkiem zakończyło się zwycięstwem pięściarza szwedzkiego na punkty po dwunastu rundach.

Komunikat WUKF-u

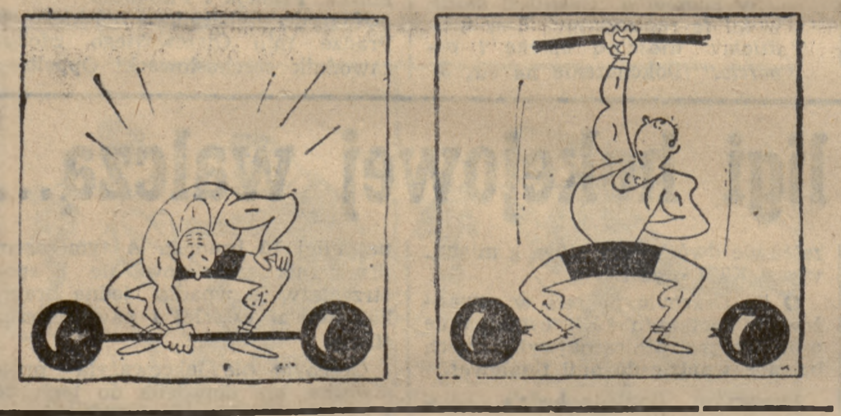
Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Krakowie podaje do wiadomości, że legitymacje wolnego wstępu na wszystkie imprezy sportowe na terenie województwa krakowskiego, wydane przez WUKF-Kraków w roku 1948, zostają unieważnione z dniem 15 lutego 1949.

WUKF w Krakowie wzywa wszystkie osoby, posiadające wspomniane legitymacje, do złożenia tychże w WUKF-Kraków pokój 26 w terminie od 12 do 15 bm., celem wymiany na nowe.

Piłkarze wiedeńscy wygrywają w Egipcie

KAIR. Piłkarze wiedeńskiego „Rapidu" odnieśli drugie z kolei zwycięstwo w ramach tournee po Egipcie, wygrywając mecz z reprezentacją Kairu w stosunku 3:1 (2:0).

Przetrenowany



Chemia i SKS (Warszawa) pierwszymi w półfinałach mistrzostw siatkówki

KATOWICE (tel. wł.) W niedzielę w hali Wojewódzkiego Ośrodka W. F. w Katowicach rozegrano pulę finałową półfinałów o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej kobiet.

Tytuł mistrza bezapelacyjnie zdobyła Chemia (Łódź).

Wyniki techniczne.

Chemia (Łódź)—SKS (Warszawa) 2:1 (5:15, 15.13, 13:13).

Chemia (Łódź)—Tęcza (Katowice) 2:0 (15:11, 15:5);

Wisła (Kraków) - Tęcza (Katowice) 2:0 (15:8, 15:13);

SKS (Warszawa) --Wisła (Kraków) 2:0 (15:8, 15:6).

TABELKA FINAŁOWA

1. Chemia (Łódź)	3	3	6:1
2. SKS (Warszawa)	3	1	4:4
3. Wisła (Kraków)	3	1	2:4
4. Tęcza (Katowice)	3	1	2:5

Do rozgrywek finałowych o tytuł mistrza Polski, które rozegrane zostaną 19 i 20 bm w Łodzi zakwalifikowały się zespoły łódzkiej **Chemii i SKS Warszawa**

W rozgrywkach od 5 do 8 miejsca zwyciężył **ZZK Poznań, szóste miejsce YMCA Wrocław, siódme Chemik Gliwice, ósme Brygada Częstochowa.**

Wawel—Groble 8:6 w boksie

WAWEL — GROBLE 8:3 W BOKSIE

(H) Towarzyskie spotkanie pięściarskie rozegrane w ub. sobotę między Wawelem a Groblami **zakończyło się zwycięstwem Wawelu 8:6.**

Groble wystąpiły do tych zawodów **w rezerwowym składzie, a z zawodników pierwszej drużyny walczyli tylko Piszczek i Lisik.**

Mecz stał na słabym poziomie, a do ciekawszych należały jedynie walki: Reinicki — Piszczek w lekkiej oraz **Dziuba — Lisik** w półśredniej.

W drużynie zwycięzców wyróżnić trzeba Gerbińskiego, Wojtysiaka oraz Dziubę. Dziuba wydaje się być dobrym nabytkiem drużyny wojskowych, a we wczorajszej walce wykazał on dobrą kondycję oraz szybkość.

Groble miały najlepszych zawodników w Wojtysiaku, Piszczku i Lisiku.

WYNIKI TECHNICZNE

W muszej rutynowany Wojtysiak (G) zwyciężył na punkty Cholewę (W).

W w. koguciej dysponujący silnym ciosem Gerbiński (W) znokautował już w pierwszym starciu Cebulę (G)

W w. piórkowej Wieczorek (W) mając przewagę przez wszystkie trzy rundy, odniósł zwycięstwo na punkty nad Wytyczką (G).

W w. lekkiej spotkanie Piszczek (G) — Reinicki (W) **zakończyło się zwycięstwem** pięściarza Grobli na punkty. Mimo wygranej Piszczek nie wykazał najlepszej formy i z trudem wytrzymał walkę kondycyjnie.

W w. półśredniej Lisik (G) po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Dziubę (W).

W w. średniej Oliński (W) zwyciężył w drugim starciu przez t. k. o. Zajdę (G).

W w. półciężkiej Muniak (G) odniósł zwycięstwo przez t. k. o. w pierwszej rundzie nad Kamińskim (W).

Sędziował w ringu ob. Strassel, punktowali: **Nowak, Szostak i Sławiarczyk.**

Dwa zwycięstwa ping-pong. Ruchu w Krakowie

W niedzielę rozegrali ping-pongiści Ruchu (Chorzów) dwa spotkania w Krakowie z **Groblami i Wawelem,** odnosząc zwycięstwa.

W meczu z Groblami Ruch odniósł zwycięstwo w stosunku 6:3, natomiast ping pongistów Wawelu pokonał zespół chorzowski w stosunku 5:4.

W meczu z Groblami punkty dla Ruchu zdobyli: Otręba 3, Pluta 2 i Kozak, dla Grobli: i Redner po 2, Kościółek i Bobrowski.

W zawodach z Wawelem zwycięstwa dla Ruchu uzyskali Otręba, **3, Kozak 2 i Pluta, dla Wawelu Dzenger.**

Fablok—Krakus 8:1

W rozegranych wczoraj zawodach w tenisie stołowym o mistrzostwo kl. A pomiędzy krakowskim Krakusem a Fablokiem, zwycięstwo odniosła drużyna miejscowych w stosunku 8:1.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: **Ritter 3, Neizinger 3 i Koczapski 2,** dla pokonanych: **Palczewski.**

*

W zawodach o mistrzostwo klasy B, pomiędzy Syntetyką z Oświęcimia i Azotanią z Jaworzna padł wynik 6:3 dla drużyny oświęcimskiej.

GWARDIA — ŁOBZOWIANKA 8:1

Punkty dla Gwardii zdobyli Wohlfeiler 3, Rabij 3, Latacz 2

Dla Łobzowianki Barnat

GWARDIA — WIELICZANKA 8:1

Punkty zdobyli dla Gwardii Wohlfeiler 3, Rabij 3, Latacz 2.

Dla Wieliczanki Pasternak.

Kosz w Krakowie

(tt) W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" KOZKSS w koszykówce panów uzyskano w ubiegłą sobotę następujące wyniki:

Społem — AZS Ib 40:29 (26:19)

Wisła Ib — YMCA 50:19 (22:13)

Cracovia — PMS 63:22 (21:14).

W koszykówce pań spotkanie **Cracovia — Krowodrza** zakończyło się zwycięstwem koszykarek Cracovii 32:17 (11:8).

Spośród spotkań niedzielnych największe znaczenie miał mecz **Krowodrza—YMCA.** Po bardzo ambitnej i w szybkim tempie prowadzonej grze, zasłużone choć nieznaczne zwycięstwo odniosła drużyna YMCA, **będąca obecnie najpoważniejszym kandydatem na zdobycie tytułu mistrzowskiego.** Wyniki spotkań:

CRACOVIA — OLSZA 31:29 (21:14)

Zwycięstwo Cracovii nie przyszło biało-czerwonym łatwo. Punkty dla zwycięzców uzyskali **Cieślelski 8, Laska 11, Łudzik 8, Pacula 4.** Dla pokonanych: **Buczyński 10, Poburka 9, Szczurek 6, Stankiewicz 3, Zięba 1.**

AZS Ib — WISŁA Ib 36:23 (11:7)

Zwycięzcy uzyskali punkty przez **Bielskiego 23, Zwolańskiego i Niedzielskiego po 5 oraz Cergowskiego 3.** Dla Wisły strzelcami w koszu byli: **Tończyk 15, Sinck 4, Talik 3, Kumala 1.**

PMS — SPOŁEM 47:37 (23:17)

Po ambitnej grze zwycięstwo przypadło koszykarzom PMS-u, dla których punkty uzyskali: **Giergiel 25, Jowanowicz 16, Danielczyk, Latoń i Lesiak po 2. Dla Społem: Chanek 16, Mazanek 11 i Wojewoda 10.**

YMCA—KROWODRZA 35:31 (21:16)

YMCA była w tym spotkaniu drużyną zdecydowanie lepszą, prowadząc od początku meczu. Punkty dla zwycięzców zdobyli: **Michalek 13, Wawro 8, Mężyk 9, Niedźwiedzki 4, Stawarz 1. Dla Krowodrzy: Spytkowski 14, Izdebski 8, Sroka 4, Rabciak 3, Barszczak 2.**

Po tych spotkaniach w tabeli rozgrywek **prowadzi obecnie YMCA.**

O mistrzostwie ligi koszykowej zadecyduje trzecie spotkanie

YMCA – ZZK

Ostatnie rozgrywki w lidze koszykowej stały pod znakiem spotkania ZZK—YMCA. Po zaciętej ale na dobrym poziomie stojącej grze, **zwycięstwo w tym decydującym meczu przypadło koszykarzom łódzkim.**

Ponieważ pozostaje jeszcze spotkania ze Zgodą i AZS warszawskim, YMCA rozstrzygnie z pewnością na swoją korzyść, **wobec równej ilości punktów o mistrzostwie ligi koszykowej zadecyduje trzeci mecz ZZK i YMCA, który rozegrany zostanie prawdopodobnie w Toruniu lub Wrocławiu.**



W pozostałych spotkaniach **ZZK pokonał w Łodzi TUR, w Warszawie AZS, wygrał z poznańską Wartą, a w Krakowie lokalne derby AZS—Wisła przyniosły zwycięstwo koszykarzom Wisły.**

Obie drużyny poznańskie — Warta i ZZK ukończyły już rozgrywki w lidze.

Tabela punktowa przedstawia się obecnie następująco:

1) ZZK	14	12	534:428
2) YMCA	12	10	507:368
3) TUR	12	7	427:413
4) AZS W-wa	11	6	345:321
5) Wisła	13	6	383:435
6) Warta	14	5	413:461
7) AZS Kraków	13	3	393:436
8) Zgoda	11	1	348:462

Wisła – AZS (Kraków) 31:28 (13:20)

„Derby Krakowa" w lidze koszykowej, tym razem przyniosły zwycięstwo drużynie czerwonych. Zwycięstwo to jednak nie przyszło Wiśle łatwo: AZS zagrożony spadkiem z ligi koszykowej dał z siebie maksimum wysiłku, pragnąc rozstrzygnąć ten mecz na swoją korzyść. Akademicy krakowscy prowadzili zresztą do przerwy różnicą siedmiu punktów, jednakowoż zbyt nerwowa ich gra w drugiej połowie przesądziła o wyniku spotkania. W końcowych minutach więciej opanowana nerwowo Wisła uzyskała minimalną przewagę i wygrała zawody różnicą trzech punktów.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: **Dąbrowski 10, Hegerle i Kowalówka po 6, Stok 4, Arlet 3 i Szostak 2.** Dla AZS-u — Kozdrój 9, Paszkowski 8, **Bahr i Obuchowicz po 5, oraz Mizia 1.**

Sędziowali: **Lesiak z Krakowa i Seifert z Warszawy.**

YMCA–ZZK 46:28 (27:10)

Oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem spotkanie dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza ligi koszykowej zakończyło się zwycięstwem koszykarzy YMCA w stosunku 46:28 (27:10).

YMCA **narzuciła w pierwszej połowie gry b. ostre tempo,** uzyskując w tym czasie przewagę 17 punktów.

Po przerwie tempo gry nieco osłabło a YMCA mając już zapewnione zwycięstwo, grała ostrożniej.

Zawody stały na **b. dobrym poziomie.**

Zwycięzcy uzyskali punkty przez **Żylińskiego 12, Dowgirda 10, Barszczewskiego 9, Andrzejewskiego 8, Ulatowskiego 5 i Limanowskiego 2.**

Dla pokonanych strzelcami koszy byli: **Kolaśniewski i Kasprzak** po 7, **Matysiak i Śmigielski po 5, Jarczyński i Grzechowiak po 2.**

Spotkanie sędziowali pp. **Czmoch i Ujma** z Warszawy.

Zawody zgromadziły rekordową ilość 2 tysiące osób.

ZZK Poznań–TUR Łódź 42:34 (23:12)

W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej, poznański ZZK zwyciężył łódzki TUR 42:34, będąc przez cały czas drużyną lepszą pod względem strzałowym. Kosze dla zwycięzców zdobyli: Jarczyński 10, Grzechowiak 9, Śmigielski 8, Kolasniewski 7, Kasprzak i Matysiak po 4. Dla pokonanych Pawlak 20. Sinczak 6. Skrodzki 5, Kulczycki 2, Plachociński 1. Sędziowali: Ujma i Czmoch z Warszawy.

AZS (W-wa)–Warta 41:29 (14:10)

Rozegrany w Warszawie mecz, przyniósł wysokie zwycięstwo gospodarzom, którzy zagrali w tym spotkaniu b. ambitnie.

Historyczny dzień T. S. Wisła

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Nie trzeba było wnosić o uchwalenie zgody na sfuzjowanie się Wisły z Gwardią.

Walne Zebranie przyjęło aplauzem przemówienie dra Orzelskiego, dając tym samym wyraz zadowoleniu, że staje się od dziś centralnym klubem sportowym „Gwardia" w Krakowie.

Kolory Wisły z jej emblematem zostają nadal utrzymane i

„ZRZESZENIE SPORTOWE GWARDIA-WISŁA" JEST OD TEJ CHWILI FAKTEM DOKONANYM.

Zarząd nowego Zrzeszenia Sportowego przedstawia się następująco: prezes — **pułk. Duda Teodor** (Gwardia), I wiceprezes — **dr Orzelski Tadeusz** (Wisła), II wiceprezes — **kpt. Żmudziński** (Gwardia), sekretarz — **Voigt Stanisław** (Wisła), zastępca — **Luberda Zdzisław** (Gwardia), skarbnik — **Latacz Janusz** (Gwardia), zastępca — **Rekliński Ferdynand** (Wisła), członkowie zarządu: **Kossobudzki, por. Leśniowski, kpt. Moros i Nowosielski.** Kierownicy sekcji: piłka nożna — **Paudyn**, lekkoatl. — **Korosadowicz**, szczypiórniaka — **Konopek**, siatkówka — **Warski**, koszykówka — **Dyras**, pływania — **Worytkiewicz**, narciarska — **Żurak**, hokejowa — **Delekta**, boks — **mjr Bieszczanin**, turystyczna — **Czadowski**, motocyklowa — **ppor. Lipowski**, gimnastyczna — **Lewicka i Britow**, tenisa stołowego — **ppor. Markowicz**, szachowa — **ppor. Świątkiewicz**, myśliwska — **mjr Stańczyk.**

Komisja Rewizyjna: **kpt. Dobrowolski, Kiliński i ppor. Goldschneider.**

Od chwili ogłoszenia nowego zarządu przewodnictwo walnego zebrania **objął nowy prezes płk. Duda, który zapewnił zebranych, że piękne rezultaty na polu wychowania fizycznego i sportowego osiągnięte przez TS. Wisła, staną się bodźcem do pracy dla ludzi zasiadających w nowym zarządzie i wszystkich członków Gwardii-Wisły.**

Odśpiewaniem hymnu „Wisły" zakończono zebranie. **Chr.**

Legia-Gwardia 4:4

Rewanżowe spotkanie półfinałowe o mistrzostwo ligi hokejowej między Legią warszawską a Gwardią bydgoską, zakończyło się wynikiem remisowym 4:4.

Legia grała wprawdzie bez Dolewskiego i Przeździeckiego ale zagrała bardzo słabo, wykazując brak zgrania i zmysłu kombinacyjnego. Natomiast Gwardia zaprezentowała się zupełnie dobrze, grając bardzo ambitnie na obcym dla niej gruncie.

Bramki dla Legii zdobyli: Świcarz 3 i Koperczyński 1. Dla Gwardii: Godlewski 2, Nusel i Świerski po 1.

W pierwszej tercji zawodnik Legii Ginter uległ kontuzji, doznając złamania żebra, co w znacznej mierze przyczyniło się do osłabienia zespołu warszawskiego. Zawody prowadził sędzia Wujek. Wobec lepszego stosunku bramek do finału zakwalifikowała się Legia.

KTH–Baildon 3:1 (0:0, 2:1, 1:0)

W Krynicy rozegrano rewanżowy mecz półfinałowy o mistrzostwo ligi hokejowej, w którym **KTH pokonało Baildon w stosunku 3:1.**

Mecz stał na słabym poziomie, gdyż KTH raczej zawiodło, nie wykazując tak dobrej formy jak się ogólnie spodziewano. **Słabszym jak zwykle był Csorich dotychczasowy filar drużyny.**

Baildon grał chaotycznie, toteż KTH miało przewagę, ale zawodnicy kryniccy nie wykorzystali wielu sytuacji podbramkowych.

Nawet rzut karny w drugiej tercji przestrzelił Lewacki. Najlepszym zawodnikiem na lodowisku był **Skarżyński** z Baildonu. Bramki dla KTH zdobyli **Csorich — 2 i Janiczko, dla Baildonu Wycisk.**

Sędziował mgr **Keller.** Widzów 1.500.

Czołowa łyżwiarka radziecka



Mistrzostwa łyżwiarskie ZSRR. Na zdjęciu jedna z najlepszych zawodniczek Związku Radzieckiego K. Kałanowa

Cracovia–ŁKS 9:5

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dwie minuty przed końcem **Koczewski wyrównuje na 2:2.**

Druga tercja była nieco lepsza. **Koczewski** już w 1 minucie zdobywa bramkę i zdaje się, że z Cracovią może być źle, tymbardziej, że białoczerwoni wyraźnie grają słabo, a Maciejko jest stale atakowany. Dopiero trzy ładne ataki Palusa z Burdą i Wołkowskim **przynoszą Cracovii dalsze trzy bramki.** Zdobył je **Palus w 4 i 5 minucie oraz Wołkowski w 3.**

Wprawdzie trzecia tercja przynosi Cracovii cztery bramki strzelone przez **Wołkowskiego 2, Burdę i Palusa, ale w odpowiedzi na to Król i Koczewski zdobywają dalsze dwie dla swych barw.**

Publiczność która zgromadziła się w liczbie około 4.000 wyrażała głośno swe niezadowolenie.

Zawody prowadził ob. Majchrowicz z Wałbrzycha, całkiem dobrze.

Chr.

Siemianowiczanka – Len (Wałbrzych) 1:0 (0:0, 1:0, 0:0)

WAŁBRZYCH. Mecz o mistrzostwo ligi hokejowej rozegrany pomiędzy **Siemianowiczanką a Lnem z Wałbrzycha został przerwany na 10 minut przed końcem z powodu zejścia z lodowiska Siemianowiczanki.**

W miejsce wyznaczonego sędziego związkowego spotkanie prowadził p. **Brzeziński** z Wałbrzycha, który dopuścił do brutalnej gry ze strony gospodarzy.

Jedyną bramkę dnia zdobył dla **Siemianowiczanki Ziaja w 6 min. w drugiej tercji.** (z. o.)

Towarzyskie mecze hokejowe na Śląsku

KATOWICE (Z. O.) W ubiegłą sobotę i niedzielę **rozegrano** na Śląsku cały szereg spotkań towarzyskich w hokeju, w których na specjalną uwagę zasługuje **nieoczekiwana porażka Siły — Giszowiec z Wyrach — 4:8 (3:2, 1:4, 0:2). Zaznaczyć** należy, że Siła Giszowiec wystąpiła w pełnym składzie jedynie bez Gansińca. Najbliższy przeciwnik Wisły, bytomska Polonia w meczu towarzyskim z mistrzem Dolnośląskiej klasy A Odrą Opole uzyskała po słabej grze wynik 2:2 (1:1, 0:0, 1:1).

Zagadnienia piłkarskie

Technika i taktyka bramkarza

Napisał mgr. J. Otfinowski

Mgr Jerzy Otfinowski, b. reprezentacyjny bramkarz Polski i ligowej drużyny „Cracovii" przesłał nam artykuł, omawiający pracę bramkarza drużyny piłkarskiej. Artykuł ten, napisany wnikliwie i fachowo, będzie z pewnością doskonałą wskazówką dla naszych młodych bramkarzy, którzy niejednokrotnie popełniają błędy decydujące o utracie bramki. Artykuł mgr Otfinowskiego podajemy poniżej:

Każdy z miłośników gry w piłkę nożną orientuje się doskonale w rodzaju pracy wykonywanej przez poszczególnych piłkarzy wchodzących w skład drużyny.

Zależnie od umiejętności takiego piłkarza określa się go mianem „dobry" względnie „słaby".

Na umiejętności te składają się: **technika**, ściśle **połączona z taktyką i kondycją**, przy czym ma się na myśli przede wszystkim umiejętności operowania piłką.

Zupełnie odrębnym jest natomiast

CHARAKTER PRACY WYKONYWANEJ PRZEZ BRAMKARZA.

Pozycja ta, jak wszystkim wiadomo, tym odróżnia się od pozostałych w drużynie piłki nożnej, **że bramkarz** posługuje się przy obronie bramki przede wszystkim rękoma.

Nie możemy zapominać o tym, **że bramkarz jest tym ostatnim, który decyduje o utracie bramki i tylko doskonałe przygotowanie pozwoli mu zadanie swoje wykonać bez błędu.**

Główną rolę odgrywa **technika chwytu piłki, co w połączeniu z taktyką bramkarza decyduje o jego wartości.**

Sprawa techniki chwytu jest sprawą zasadniczą i powinna być — obok taktyki — u każdego bramkarza **doprowadzona do perfekcji.** Niejednokrotnie dokładny chwyt piłki decyduje o wygranych zawodach i nieraz o rozstrzygającej stawce.

Braki w opanowaniu chwytu piłki nadrabia większa część bramkarzy wybijaniem piłki pięścią w pole. Oczywiście zachodzą i takie sytuacje podbramkowe, w których wykluczony jest chwyt piłki i bramkarz zmuszony jest wybić piłkę pięścią w pole czy nawet na róg, ale sytuacje takie traktować należy jako ostateczność.

W zasadzie

KAŻDY BRAMKARZ POWINIEN PIŁKĘ ZNAJDUJĄCĄ SIĘ NA POLU KARNYM CHWYTAĆ DO RĄK,

jak również każdy strzał idący do bramki chwytać rękoma.

Jeśli chodzi o taktykę, to każdy bramkarz winien już naprzód **wyczuwać sytuację jaka wytworzy się po takim czy innym zagraniu napastników przeciwnika i już o sekundę wcześniej winien się ustawić w takim miejscu bramki, aby obrona nawet z niespodziewanego strzału, była jak najwięcej możliwą.**

Dobra taktyka, a zatem dobre ustawienie się pozwala bramkarzowi na łatwiejsze chwytanie piłki. Trudniej bowiem dosięgnąć piłkę idącą w przeciwny róg, aniżeli piłkę idącą wprost na bramkarza.

Na usprawiedliwienie swego twierdzenia, że każdą piłkę winien bramkarz chwytać rękoma, postaram się



Mgr Jerzy Otfinowski

podać korzyści, jakie z tego odnosi tak bramkarz jak i jego drużyna. Chwytając bowiem piłkę, **likwiduje bramkarz natychmiast groźną sytuację podbramkową,** która zaistniała w następstwie przeprowadzonego ataku przeciwnika. **Odpada więc potrzeba** dalszego **napięcia nerwowego w oczekiwaniu na wyjaśnienie sytuacji podbramkowej, powstałej po ewentualnym odbiciu piłki.** Zyskują na tym formacje defensywne. **Nic tak bowiem nie wyczerpuje sił obrońcy czy pomocnika jak zamieszanie pod własną bramką,** w pobliżu której znajduje się odbita krótko przez bramkarza piłka. Zagęszczenie jakie wytwarza się pod własną bramką, utrudnia również wykonanie oswabadzającego wykopu w pole. Dalszą dodatnią stroną chwytania piłki przez bramkarza, jest **możliwość natychmiastowego oddania jej napastnikom swej drużyny,** a tym samym zyskanie na czasie i terenie.

Dobra taktyka bramkarza, to właściwe ustawienie się i przewidywanie możliwości oddania zaskakującego strzału przez przeciwnika. Aby zadaniu temu mógł sprostać dobry bramkarz, musi on sam być dobrym technikiem jak i taktykiem „w kopaniu" piłki nożnej.

Niestety utarło się u nas przekonanie, że wystarczy, aby bramkarz umiał piłkę chwytać, a o „kopaniu" piłki może nie mieć pojęcia. Bramkarz taki, nie znający pracy napastnika, skazany jest jedynie na bierne wyczekiwanie strzału na linii bramki, a następnie na mniej lub bardziej skuteczną obronę. Braki w ustawianiu się musi on uzupełniać tzw. „robinsonadami", które nie zawsze udają się.

Natomiast bramkarz umiejący grać w piłkę nożną, zna lepiej możliwości strzałowe napastnika i przez umiejętne ustawianie się paraliżuje zamiary przeciwnika i niejednokrotnie najgroźniejszy strzał ląduje w jego rękach bez potrzeby robinsonady. Nie wynika z tego jednak, że bramkarz-taktyk, w ogóle nie musi robinsonować. W każdym jednak razie ewentualności takie będą miały miejsce w rzadkich wypadkach. Poza tym **bramkarz musi pamiętać, że**

CAŁE POLE KARNE JEST TERENEM, NA KTÓRYM PRZEDE WSZYSTKIM PRACUJE BRAMKARZ.

Nie może on ograniczyć się do pracy w obrębie pola bramkowego. Każda piłka w obrębie pola karnego dostępna dla bramkarza, powinna się stać jego łupem. Ileż to bramek pada z odległości 5—12 m od bramki, dlatego tylko, że bramkarz zamiast wybiec z bramki i zdjąć przeciwnikowi piłkę z głowy, stoi w bramce i pozwala mu na swobodne „główkowanie". Niejednokrotnie niebezpieczny wypad na bramkę jego, zlikwidowany zostaje przytomnym wybiegiem kończącym się nieraz na granicy pola karnego.

Aby jednak akcje jego były skuteczne, musi podejmować natychmiast decyzję i momentalnie ją wykonać. **Decydują tutaj jednak ułamki sekundy, a moment niezdecydowania pogarsza sytuację.**

Nie pomoże jednak bramkarzowi najlepszy nawet refleks, jeżeli nie jest poparty szybkością. Dlatego **bramkarz na równi z innymi zawodnikami winien ćwiczyć nie tylko chwyt piłki i podskoki, ale przede wszystkim krótkie starty, grę w koszykówkę, w siatkówkę i w szczypiorniaka.** Dobrą orientację i bystrość nabyć on może również przez uprawianie boksu.

Jerzy Otfinowski

ABC Piłkarza

W dzisiejszym numerze zamieszczamy uzupełnienie ABC „Piłkarza" nadesłane przez naszych czytelników jak również wierszyki zaczynające się na dalsze litery.

Osobno podajemy kompletny alfabet piłkarski ułożony przez jednego z naszych Czytelników z Zakopanego, podpisującego się kryptonimem „Teem", prosząc go równocześnie o podanie swego adresu i pełnego nazwiska celem wysłania honorarium.

Dogrywka — przepis nie nowy
Domiarem zwie się sportowym

(Nadesłał Bronisław Pyć z Rzeszowa)

Gregórzki — dzielnica Krakowa
Gracz Miecio tam się wychował

Alfus i Reyman — to osoby znane
Artur się przeniósł na Ziemie Odzyskane

(Nadesłał Henryk Stoeger z Krakowa)

Druga liga — coś nowego
Dobra będzie dla każdego

(Nadesłał Wł. Kleczek z Krakowa)

◆

A — alfabet zaczyna, Cracovia tabelę,
„Aut" częsty przy końcu gry ma ukryte cele,

Boisko tym od bramki w piłce odróżniamy,
Bo jest w grze tylko jedno, — a bramki dwie mamy.

Chruścińskiemu do twarzy redaktora rola,
„Corner" dobrze strzelony, daje zwykle gola.

Dla „wyniku" to jedno przysłowie się prosi
Drużyna piłkę kopie — sędzia gole nosi...

„Eljen!" — krzyczą Węgrzy „Viwat, przyjaźń wieczna!
Efektowna parada musi być skuteczna.

„Faul" naprawdę brzydkim jest w piłce atutem
Faktycznie jest uznany... lecz poza statutem.

„gracz" tylko przez „g" małe — Gracza nie oznacza
„Gracz" jednak przez „G" duże, to oznacza gracza...

Harmonijnie wbiegając zatoczyły kołem
„Hip, hip, hurra!" — drużyny zawołały społem.

Idzie już sędzia idzie, gwizdkiem się podpiera
I rzucone kalosze po boisku zbiera.

Jeszcze północ dmie mrozem, ledwie śniegi tają
Już kluby do rozgrywek o mistrzostwo stają

Kibic na każdym meczu mile jest widziany
„Kalosz" — to wyraz wszystkim doskonale znany,

Liga istniała jedna — a teraz dwie mamy
Lecz trudno: nie zaszkodzi... I to wytrzymamy...

Łatwiej z ligi wylecieć, niźli się utrzymać.
„Łut szczęścia" przysłowiowy — gorzej gdy go nie ma..

Mocno kibice zespół swój dopingowali
„My chcemy zaraz gola" — skandując wołali.

Nazwa „fair" bez wątpienia najpiękniejsza w sporcie
Na boisku jest rzadka. dość częsta na korcie

Okrzyki te na każdych zawodach padają:
„O, patałachy jedne! Jakżeż oni grają..."

Płynie „Wisełka" płynie i to nie są żarty,
Przy zmianie nazwy klubu, może wpaść do... „Warty"!

„Radomiakiem" — ci jestem, grałem dość ofiarnie
Równy w „Związkowcu", Warcie, Polonii, Garbarni.

System „WM" jest znany dziś na całym świecie
„Szkołą krakowską" jednak dalej zajedziecie.

„Tarnovia" powiedziała: To jest przecież jasne,
Trudniej wygrać na cudzym, niż na boisku własnym!"

Upadł ledwie trącony i z powstaniem zwlekał.
Udawał długo „trupa" — na karnego czekał.

„Wolny" i „karny" zanim w piłce nożnej zginie,
W Wiśle, Warcie i Odrze, dość wody upłynie.

Zmieniając swoją nazwę, cóż drużyna zyska?
Złym graczom nie pomoże i zmiana nazwiska.

ŻŻŻ... — gwizd końcowy znaczy. kończę i uciekam,
Żegnam Cię mój „Piłkarzu" i na forsę czekam!

TEEM

Tak to było...

W piątym odcinku wspomnień Wł. Giergiela o rozgrywkach piłkarskich w Krakowie w czasie okupacji, zamieszczonych na łamach czasopisma „Sport i Wczasy" zarówno sam „wykładowca" jak i „kursista", rozmawiający na temat piłkarskich mistrzostw Krakowa w roku 1941 popełniają dwie nieścisłości.

Otóż p. W. Giergiel, twierdzi, iż pierwsze spotkanie Cracovii z Wisłą w roku 1941 odbyło się w dniu 18 maja.

Nie odpowiada to prawdzie, gdyż drużyny te zmierzyły się w dwa tygodnie po dacie, przy której upiera się p. Giergiel, a mianowicie w dniu 1 czerwca w Zielone Święta.

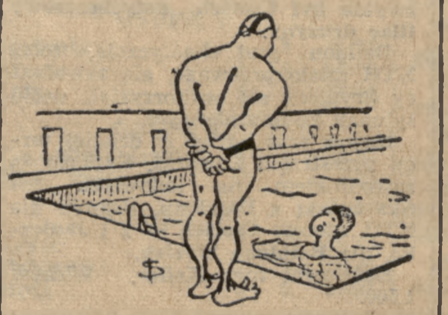
Również i drugie spotkanie, tym ratem z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Krakowa pomiędzy „odwiecznymi" rywalkami nie odbyło się w dniu 22 czerwca jak to podaje „wykładowca". a skwapliwie potwierdza jego „kursista" lecz rozegrano je 31 sierpnia 1941 roku.

Natomiast w niedzielę 22 czerwca w dniu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej grała Cracovia z Garbarnią, wygrywając 3:1.

Są to stosunkowo małe pomyłki, ale od „wykładowcy" musimy wymagać przede wszystkich ścisłości i dokładności.

(td)

Wytrwała pływaczka



— Ależ pani jest wytrwałą zawodniczką.

— Nie, panie trenerze... Ja tylko zgubiłam swój kostium kąpielowy...

Akademiccy mistrzowie świata



Tadeusz Kwapień który w czwartym dniu akademickich mistrzostw świata w Spindlerowym Młynie zajął pierwsze miejsce w biegu na 18 km.



Stefan Dziedzic zdobył pierwsze miejsce w kombinacji norweskiej w Spindlerowym Młynie i tytuł akademickiego mistrza świata.

Jan Przybyła — ZWYCIĘSTWO



7)

Nie wytrzymał. Gwałtownie obróciła głowę w tył. W tej samej sekundzie zrozumiał, że leci na drzewa.

Za późno!

Suchy trzask łamanej narty. Błyskawicznie się zrywa i oszołomiony patrzy na drzazgi kończące nartę. Maryśka jest już koło niego. Podaje mu swoje narty. Nie pasują do butów. Trzeba by było przekręcić baki.

— Kazek jedzie! — krzyknęła Maryśka.

W Józku wszystko zamarło.

— I znowu mię dziś pokonał... — szepnął do siebie z goryczą pełną buntu i wściekłości.

Przejeżdżając koło Maryśki i Józka, Kazek nie odwrócił nawet głowy. Wjechał w las i chwilę potem ujrzeli go między drzewami jak podchodził na przeciwległy stok parowu.

Józek po raz pierwszy chyba w życiu popatrzał na Maryśkę z nienawiścią. Zrozumiała to i spuściła oczy. Czuła się winna. Spojrzenie Józka powiedziało jej w tej chwili więcej o jego uczuciu do niej, niż jakiekolwiek słowa.

Mimo klęski, Józek był moralnym zwycięzcą biegu. Czas notowany na półmetku oraz na Gubałówce był najlepszy ze wszystkich czasów. Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że gdyby nie złamanie narty wygrałby niewątpliwie bieg.

Mimo klęski Józek nie chciał się poddać. Zawiść wobec sukcesów Kazka dodawała mu siły. Trenował dalej codziennie i regularnie jak poprzednio. Powoli wszyscy poczynali znowu nabierać do niego szacunku. W Sekcji dali mu nawet zupełnie dobre deski.

Zima zakopiańska była tego roku wyjątkowo wspaniała. Ruch w mieście był duży. Nie był to jednak punkt kulminacyjny sezonu. Wszyscy czekali na wielkie międzynarodowe zawody, które miały się odbyć w początkach lutego.

Józek marzył po cichu o tym, że dni owych zawodów staną się największym jego dotychczas zwycięstwem życiowym.

W międzyczasie startował w szeregu biegach, wybijając się w biegu na 18 km na pierwsze miejsce zawodników polskich. Trochę gorzej natomiast wychodził w biegu zjazdowym i w slalomie.

Jakoś tak się złożyło, że od tego pierwszego biegu, w którym złamał nartę, nie spotkał się nigdy z Kazkiem ani z Maryśką. Rywalizacja ich była jednak zbyt znana, by nie wzbudzała powszechnej uwagi. Przyjaciele i znajomi zdawali sobie sprawę, że szczytowym punktem tej rywalizacji będą pierwsze dni lutego.

Styczeń przeleciał szybko. Zakopane oblekło się w odświętną szatę. Na Krupówkach roiły się tłumy ludzi.

Regulamin zawodów na pierwszym miejscu stawiał zwycięzcę czwórmeczu — bieg na 18 km, slalom i bieg zjazdowy. Stawką, o którą miało walczyć siedem różnych narodowości był puchar Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Puchar musi pozostać w Polsce, oświadczył w przeddzień zawodów kierownik ekipy polskiej. Właśnie teraz — mówił dalej — dwa lata po wojnie, musimy pokazać innym narodom, że narciarstwo polskie nie upadło, lecz zajmuje nadal jedno z poczesnych miejsc w Europie.

Słowa te wszyscy zawodnicy wzięli sobie mocno do serca.

Józek postanowił startować tylko w kombinacji norweskiej. Obawiał się, iż może nie ustać na biegu zjazdowym, co by ewentualnie uniemożliwiło mu wzięcie udziału w biegu na 18 km, jego najsilniejszej konkurencji. Zbyt dobrze pamiętał jeszcze swój zeszłoroczny wypadek, w którym naciągnął sobie ścięgno. Chciał wszystkie swe siły skupić na „osiemnastce" i na skokach, w których choć był słabszy, tym nie mniej miał duże szanse na dobre miejsce.

W pierwszym dniu rozgrywano bieg zjazdowy. Pierwsze miejsce zdobył Czech, drugie Jugosłowianin. Kazek zdobył trzecie.

Następnego dnia Kazkowi pszczęściło się jeszcze lepiej. Jego zwycięzcy z poprzedniego dnia zajęli miejsca gorsze od niego, on sam zajął drugie, prowadząc tym samym w klasyfikacji ogólnej.

Dla wszystkich stało się jasne, że jeśli nie zajdzie coś nieprzewidzianego Polską dzięki Kazkowi wygra puchar. Było to tym bardziej pewne, że tak Czech jak i Jugosłowianin byli słabsi w biegu płaskim. Zwycięstwo Kazka nad nimi było niewątpliwe. Nawet gdyby wypadł gorzej od nich w skokach, to przewaga, jaką da mu na pewno „osiemnastka", będzie decydująca.

Kazek wystartował z numerem 10. Józek miał 18. Trasa szła podobnie jak poprzednio z tą tylko różnicą, iż dochodziła aż na Kiry.

Był piękny, słoneczny dzień. Przy trasie zebrały się tłumy ludzi. Józek był zupełnie spokojny. Miał w sobie pewność, że zajmie pierwsze miejsce wśród Polaków. O Kazku starał się nie myśleć.

Ze startu wyszedł lekko idąc ruchami dużego pająka, który zgarnia pod siebie przestrzeń szybko umykającą mu spod nóg. Po 2 km począł mijać pierwszych zawodników. Co kilkaset metrów zostawiał ich coraz więcej za sobą. Bez większego zmęczenia dobiegł do półmetka, krzyknięto mu, że ma najlepszy czas. Biegł teraz przez otwarte pola między sanatorium wojskowym a Reglami.

Nagle ujrzał widok, który poruszył go do głębi 200 m przed nim stał Kazek w rowie, trzymając złamaną nartę. W Józku obudziło się naraz tysiące najsprzeczniejszych uczuć. Zemsta, zawiść i... utrata pucharu dla Polski.

Skoczył naprzód jak koń ukłuty ostrogą i po kilkunastu sekundach znalazł się koło Kazka.

— Bierz moje deski! — wykrzyknął.

Kazek patrzał na niego nieprzytomnie, jakby nie rozumiał co mówi.

— No, bierz! Przecież mówię wyraźnie! — gorączkował się Józek, odpinając szybko swoje narty.

Kazek wreszcie zrozumiał. Chwycił gorączkowo Józkowe biegówki i w lot przypiął je sobie.

Józek został, patrząc ponuro za oddalającym się szybko Kazkiem.

Wszystko to trwało zaledwie sekundy. Dla Józka stało się częścią życia.

Tymczasem pod Krokwią oczekiwano Kazka, niecierpliwiąc się, iż się spóźnia. Wreszcie przyszedł. Przyjechał przez metę i nie reagując na krzyki przyjaciół ani nawet Maryśki, jechał prosto do domu. Po drodze dobiegł go krzyk:

— Nie martw się! Konkurenci mają i tak czasy o wiele gorsze od ciebie!

Policzki palił mu jakiś niezrozumiały wstyd.

Kazek zdobył puchar. To było największe zwycięstwo w Józkowym życiu.

Zwycięstwo nad sobą...